Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajme. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro 75.** **27. czerwca 1844.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Times* wychwala uprzejmość, jaką Cesarz rossyjski podczas swego pobytu w Anglii okazywał nawet ku najniższym osobom, z którémi jakąkolwiek miał styczność. I tak np. w Windsor prosił stojącego na straży żołniérza, aby mu pokazał swój tornister, przypatrzył się dokładnie wszystkiemu, co w nim było, rozmawiał niejaki czas z żołniérzem, a później przysłał mu piękny podarunek. Z urzędnikiem policyi, który miał na piersiach medal z pod Waterloo, rozmawiał podobnież przez niejaki czas o bitwie. Dary, które Cesarz wszędzie rozdawał, były równie liczne jak i znaczne.

Pisma londyńskie z dnia 12go b. m. donoszą, że Jego Mość Cesarz rossyjski podczas swego odjazdu ze stolicy angielskiéj, przysłał każdemu z piérwszych sześciu lordów dworu królowéj przepyszną swym wizerunkiem i brylantami kameryzowaną tabakierę. Także sam podarek otrzymali koniuszowie, którzy temu monarsze towarzyszyli.

Jego królewiczowska Mość Henryk książę holenderski przybył dnia 11. z zostającą pod jego rozkazami na Śródziemném morzu eskadrą, złożoną z trzech fregat i szoneru do Devonport, a nazajutrz wysiadł na ląd.

Z Dublina pod dniem 11. czerwca donoszą: »Pertraktacyja długiego procesu stanu, co się tyczy Dublina i sądu sprawiedliwości *Queensbench*, na teraz się skończyła, a reszta pertraktacyi odbędzie się podobno w londyńskiéj izbie wyższéj. Wczoraj zrana oświadczył pan O'Loghlen przed sądem *Queensbench*, że rzecznicy osądzonych nie mają nic do przedłożenia na zarzuty korony przeciw podanéj do sądu sprawiedliwości, reklamacyi; poczém sąd sprawiedliwości powtórzył dawniejszą swą decyzyję na korzyść korony i tym sposobem sprawę tę co do Dublina podobno na zawsze zakończono. — Miejscowe władze wydały ścisły rozkaz, aby wszystkim osobom noszącym *guziki repealistów*, które teraz są w modzie, zabroniono wstępu na dziedziniec pałacu, jakoż stojący na straży żołniérze wydalili już z tamtąd bez ceremonii kilka osób. Adres tutejszéj miejskiéj rady doręczyła dziś agitatorowi deputacyja w gali, na któréj czele był lord major. — Słychać, że w Bilturbet w hrabstwie Cavan, między oranżystami i repealistami przyszło do bójki; mówią, że wojsko musiało się wdać w tę sprawę i dało ognia, przez co jeden z repealistów śmiertelnie raniony został.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 13go czerwca. Ostatnie wypadki w francuzkich posiadłościach Afryki, z których między Francyją a państwem marokańskiém podobno wyniknie wojna, nie mogą dla Anglii być obojętne, jakoż margrabia Clarendon zażądał dziś od ministrów dokładnego oświadczenia o zachowaniu się angielskiego rządu naprzeciw tam-

te`szym wypadkom. Pytanie jego dotyczyło się następujących punktów: najpiérw, czy szanowny lord (minister spraw zewnętrznych) może powiedzieć izbie, iż wykonana z Hiszpanii wyprawa za namową francuzkiego rządu przedsięwzięta została; powtóre, ażali istotnie między Francyją a państwem marokańskiém rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie, a potrzecie, ażali Jéj król. Mości konzulowie przy wybrzeżach Berberyi użyli wszelkich środków, jakie tylko były w ich mocy, do zapobieżenia tym zaczepkom? Ma on te kwestyje za bardzo ważne, najprzód dla zobowiązań, jakie Anglija ma naprzeciw państwu marokańskiemu, a powtóre dla przyjacielskich Anglii z państwem marokańskiém stosunków, które tamtejszy Cesarz ciągle jak najgorliwiéj utrzymywał.

Lord Aberdeen: Milordowie, będę się starał dać dostateczną odpowiedź na te trzy mojego szanownego przyjaciela zapytania. Najprzód muszę go zapewnić, iż żadne wykonywanie jakiéjkolwiekbądź władzy lub wpływu nie zdaje mi się być pożądańszém i pożyteczniejszém nad usilność zapobiegania wśród wszelkich okoliczności w któréjkolwiekbądź części świata ponawianiu się kroków nieprzyjacielskich. Niedość na tém, że my wszelkiémi sposobami, jakie się tylko z honorem narodowym i z naszémi istotnémi korzyściami zgadzają, utrzymujemy pokój, lecz my powinniśmy także jak najusilniéj starać się przywrócić go tam, gdzie jest zerwany; my powinniśmy nieszczęściu wojny w każdéj części świata zapobiédz. Muszę tu nadmienić o sporze między Sardyniją a Tunetem, by okazać, że my byliśmy pośrednikami do utrzymania pokoju między dwoma państwami w chwili, w któréj ten pokój mocno był zagrożony, i w któréj skutki z naruszenia go byłyby mogły bardzo wielkie nieszczęście wywołać. Nie mogę się oddawać obawie, chociaż ją wielu podziela, że nasze interesa na Śródziemném morzu z powodu zmniejszenia naszéj tamtejszéj floty na niebezpieczeństwo są wystawione, gdyż sądzę, że tamtejsze państwa o bytności téjże floty powątpiéwać nie będą. Spór między Hiszpaniją a państwem marokańskiém trwał już od dawna. Szanowny mój przyjaciel nie dobrze jest zawiadomiony, utrzymując, że li tylko jeden wypadek — stracenie hiszpańskiego konzularnego ajenta — było przyczyną tegoż sporu; już od dawna wprzódy zachodziły tam z obu stron zażalenia, i zdaje się, że takowe ugruntowane jeszcze bardziéj przez pomieniony wypadek, rząd hiszpański do stanowczych kroków spowodowały. Nie będę wchodził w bliższe roztrząsanie słuszności tych zażaleń, które tak mocnémi się stały, że bezpośredni krok nieprzyjacielski wywołały. Ale szanowny mój przyjaciel utrzymuje, iż teraźniejszy stan Hiszpanii nie dozwala wierzyć, aby rząd hiszpański bez obcéj pomocy i namowy takową wyprawę przedsięwziął, ja powinienbym sądzić, iż szanowny mój przyjaciel zna dostatecznie Hiszpaniję, aby był przekonany, że tam się nie dzieje podług zdań, które w tym albo w jakim innym kraju panują. Pomieniona wyprawa przeciw państwu marokańskiemu była bezwątpienia nie samą kwestyją hiszpańską; jednakże rzecz ta była w Madrycie tak przed angielskim jak i francuzkim posłem zupełnie utajona, jakoż obydwaj posłowie dotąd nie wiedzieli o niczém, aż pokąd rząd hiszpański nie ogłosił swego zamiaru. Gdy rzeczy były do tego stopnia już posunięte, Cesarz marokański, który w Anglii pokłada zaufanie, oznajmił angielskiemu rządowi, iż życzy sobie naszego pośrednictwa, by tę kwestyję w spokojny sposób zagodzić. W tymże samym czasie zaproponował nasz poseł hiszpańskiemu rządowi, aby do tego zamiaru naszych dobrych władz użył; a ambasador francuzki — gdyż chcę okazać, że i rząd francuzki nié ma także innych zamiarów — połączył się jak najściśléj z posłem angielskim w nakłanianiu rządu hiszpańskiego do uległości. Gdy więc oba mocarstwa przyjęły nasze pośrednictwo, przeto sądzę, żem w słuszny i rozsądny sposób kwestyją pod względem sporu między Hiszpaniją a państwem marokańskiém załatwił. Szanowny mój przyjaciel pyta następnie, ażali między Francyją a państwem marokańskiém nie zaszły już kroki nieprzyjacielskie? Gdyby szanowny mój przyjaciel był mnie o to pytał wczoraj, byłbym mu odpowiedział, że nietylko iż żadne nie zaszły krokie nieprzyjacielskie, ale że się ich nawet podług wszelkiego prawdo-podobieństwa spodziéwać nie należy. Chociaż więc teraz bez wątpienia zaszła mała utarczka, jednakże mam jeszcze niezawodną nadzieję, że po niéj nic takiego nie nastąpi, coby wojną nazwać można, a to z tego powodu, że zgromadzoną przez Cesarza marokańskiego na granicy francuzkiéj zbrojną siłę zmniejszono ostatniemi dniami przed stoczeniem potyczki więcéj niż o połowę. Rząd francuzki i francuzkie władze w Algierze były tym wypadkiem tak zdziwione, jak każdy mieszkaniec w tamtejszym kraju. Prawda, że Maurowie pomimo zmniejszenia swoich wójsk były zaczepną stroną; widać oczywiście, że pomienioną utarczkę wywołał fanatyzm małego oddziału konnicy,

która się do wójsk francuzkich bardziéj z ciekawości niż z jakiéj innéj pobudki przybliżyła. Utarczka ta była nieznaczną, gdyż nie zraniono więcéj jak tylko 25 ludzi. Niech szanowny mój przyjaciel zawierzy tylko zdrowemu rozsądkowi Francyi, a ja nawet sądzę, że on istotnie zawierza, gdy mówi, że Francyja w tych stosunkach, w jakich się z państwem marokańskiém znajduje, żadnéj wojny z tém cesarstwem nie pragnie. Dla tego sądzę, że się możemy spodziewać dalszego istnienia tych, aczkolwiek niekoniecznie przyjaźnych, to przynajmniéj spokojnych stosunków między Cesarzem marokańskim a rządem francuzkim. Powiem jeszcze szanownemu przyjacielowi memu, żem dotychczas nie otrzymał żadnego doniesienia o ogłoszeniu świętéj wojny, i sądzę nawet, że takiego ogłoszenia wcale nie było. Gdyby taka wojna istotnie wybuchnąć miała, tedy o fanatyzm Maurów rozbiłyby się wszelkie usiłowania zapobieżenia jéj. A że ja znam zamiary obudwóch rządów, tedy nie spodziewam się, aby stoczona utarczka pociągnęła za sobą ważne skutki. Co się dotyczy trzeciéj szanownego lorda kwestyi, tedy zaręczam, że wszelkie pogłoski o zaniedbaniu powinności naszych konzulów są bezzasadne.

Francyja.

Z Paryża dnia 13. czerwca. Pan King, nowo-mianowany poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj przy naszym dworze, oddał wczoraj rano panu Guizotowi piérwszą urzędową wizytę, dla przedłożenia mu swego wierzytelnego listu z prośbą o posłuchanie, na którémby Królowi Francuzów takowy mógł doręczyć. Pan King miał z panem Guizot bardzo długą konferencyję, która, jak słychać, dotyczyła się wcielenia państwa Texas do Stanów Zjednoczonych. Francyja wezwana jest do odgrywania bardzo ważnéj roli w téj kwestyi, która zagraża jawném zerwaniem pokoju między Mexykiem a Stanami Zjenoczonemi. Ponieważ Francyja zamyśla posłać flotę do Mexyku, aby dla własnych swych zażaleń wyjednać posłuchanie, przeto nagłe pojawienie się francuzkiéj floty przed Veracruz może zupełnie zwichnąć projekt prezydenta Santany, który z bronią w ręku zamyślił przeszkodzić rzeczonemu państwa Texas wcieleniu. Słychać więc, że prezydent Tyler dał panu King zlecenie, aby jak najprędzéj posłanie francuzkiéj floty do wód mexykańskich przyspieszył. Aczkolwiek Anglija ma największy interes przeszkodzić wcieleniu państwa Texas, jednakże gabinet tuileryjski jest urzędownie zapewniony, że opór angielskiego rządu przeciw wykonaniu tego projektu na tém się tylko ograniczy, iż protestacyję mexykańskiego rządu w Wasyngtonie wspiérać będzie. Stanom Zjednoczonym powinno najszczególniéj na tém zależéć, aby będącą w mowie protestacyję w ten sposób ułożyć, by bez uciekania się do jawnych kroków nieprzyjacielskich, w drodze dyplomatycznych układów można załagodzić spór między Santacruz a Wasyngtonem. A to zależy teraz najszczególniéj od Francyi. Jeźli takowa zechce przeciw mexykańskiemu rządowi, energicznie wystąpić i posłać do Veracruz znaczną siłę morską, do czego jest teraz najlepsza pora, tedy rząd mexykański nie odważy się wdawać w podwójną walkę z Francyją i Ameryką północną. Przy dobrém porozumieniu, jakie zachodzi między Francyją a Ameryką północną, musi Santana zawsze obawiać się, aby obydwa te narody przeciw Mexyku się nie połączyły; przeto powściągnie się on ile możności w swojéj protestacyi przeciw temu wcieleniu państwa mexykańskiego, i całą tę kwestyję ograniczy na posyłaniu not urzędowych. Tyle tylko słychać, iż gabinet francuzki postanowił uczynić z swojéj strony wszystko, co tylko będzie mógł, dla zapobieżenia wojnie między Mexykiem a Ameryką północną, gdyż tu nadarza mu się pożądana sposobność wyjednania dla francuzkiego wywozowego handlu tak od mexykańskiego jak i północno-amerykańskiego rządu bardzo ważnych korzyści.

Kwestyja o kolei żelaznéj jest teraz prawie wyłącznym przedmiotem polemiki dzienników francuzkich. Nie mogą się zgodzić względem głównego punktu: Czy ustawa z d. 11. czerwca 1842 ma być zatrzymaną i wykonywaną, czyli też należy ją znieść i w niepamięć puścić? Czy ma rząd działać spólnie z towarzystwem akcyjonaryjuszów przy zakładaniu siatki kolej żelaznych, czyli też ma sam na siebie wziąć całkowite założenie takowych i tylko dochody z nich w dzierzawę puścić? Czynią teraz różnicę między towarzystwami finansowemi a dzierzawczemi. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12. czerwca mówiło dwóch ministrów, panowie Duchatel i Lacave-Laplagne za piérwszemi, podczas gdy deputowani: Muret de Bort i Gouin za sprawą ostatnich głos zabierali. Z dzienników ujmuje się *Journal des Debats* za zatrzymaniem ustawy z roku 1842; *National* zaś przytacza niezliczone powody na poparcie swego twierdzenia, że interes kraju wymaga, ażeby towarzystwa akcyjonaryjuszów zupełnie wyłączono, i żeby rząd

własnym kosztem zakładał koleje żelazne. *Journal des Debats* mówi: »My nie znamy żadnéj średniéj drogi: jeżeli chcemy mieć wiele kolej żelaznych; — jeżeli mamy usłuchać prawości i słuszności, które nakazują, aby wszystkie wielkie przestrzenie kraju otrzymały koleje; jażeli damy się powodować zasadami zdrowéj polityki, która się głośno domaga, aby dłużéj już nie zwlekano zaprowadzenia nowych dróg komunikacyjnych, — które dla wszystkich wolnych narodów stały się narzędziami potęgi i pomyślności; tedy środek do osiągnienia tego celu, można znaleźć litylko w połączeniu wszystkich sił narodowych; państwo powinno się połączyć z reprezentantami industryi prywatnéj, aby tak olbrzymie przedsięwzięcie, jakiém jest wielka siatka kolej żelaznych do skutku przyprowadzić. Izby nie mają innego zadania, jak tylko to, aby przedsiębiercom wymierzyć przynależne korzyści za ofiary, jakie przy operacyi ponieść wypadnie, jeźliby jazda kolejami żelaznemi przez jakowy niespodziany wypadek zatamowaną została. A jeźli będą obstawać przy tém, ażeby rząd dla kolej żelaznych wszystko uczynił, tedy nic innego nie pozostanie, jak tylko znacznie zmniejszyć zaprojektowaną sieć kolej żelaznych, albo téż departamentom, które jeszcze nie mają kolej żelaznych a płacą za to, aby inne departamenta je otrzymały, przynależne wynagrodzenie odmówić.

Izba deputowanych dnia 12. czerwca głosowała na zażądane przez rząd pięćdziesiąt cztéry milijony franków dla założenia kolei żelaznéj między Tours i Bordeaux, to jest na przestrzeń kolei żelaznéj z Paryża ku granicy hiszpańskiéj.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych minister robót publicznych, pan Dumon czytał obszérną rozprawę o systemie spółdziałania państwa z towarzystwami akcyjonaryjuszów przy zakładaniu kolej żelaznych. Dziś odrzuciła izba zaproponowaną przez pana Muret de Bort poprawkę, na korzyść systemu budowania całkiem kosztem rządowym kolej żelaznych.

Korespondencyjne wiadomości z Paryża pod dniem 14. czerwca donoszą: Zdaje się, że odjazd księcia Joinville wyznaczony był już na 12go, ale że rząd otrzymał doniesienie, przezco się ta podróż o kilka dni spóźniła. Słychać, że liczba wójsk marokańskich z każdym dniem wzrasta, i że ministrowie naradzali się przez dwa dni nad kwestyją, czy nie byłoby lepiéj zaprojektowane do wybrzeży marokańskich krążenie w formalną blokadę, albo nawet w nieprzyjacielską demonstracyję zamienić. Zresztą sądzą powszechnie, że książę między 18. i 19. b. m. odjedzie do Toulonu, i że także z zachodnich wojennych portów przyłączy się jakowy okręt z odpływającą dywizyją, gdyż wojenny parostatek *Pluton* zabrał już na swój pokład w Havre pakunek pomienionego księcia.

Słychać, że jeden z adjutantów królewskich odjechał z osobną misyją do Cesarza marokańskiego.

Multany.

Dziennik *Pszczoła multańska* z dnia 4. (16.) czerwca nr. 44. donosi z Jass co następuje: »Na mocy brzmienia ustawy dotyczącéj oswobodzenia tak koronnych jak i klasztornych Cyganów, wyraziło jeneralne zgromadzenie nadzieję, że ten akt sprawiedliwości znajdzie odgłos w uczuciu właścicieli dóbr. *) Książę panujący, powodowany zasadami ludzkości dał z siebie najpiérwszy przykład i zatwierdził teraz dokumentem autentycznym emancypacyję wszystkich Cyganów, którzy się w jego dobrach znajdują. A więc ci poddani stanowią teraz klasę wolnych ludzi, odtąd tychże samych praw używać będą ich następcy, i będą pełnić takież same obowiązki, jak multańscy włościanie. Rada administracyjna zadecydowała oprócz tego, że rodziny wezwane do używania tego dobrodziejstwa, przez ośm lat następnych, zacząwszy od dnia oswobodzenia, będą uwolnione od wszelkiéj daniny i od opłacania rządowi wszelkiego gruntowego podatku, a po upływie tego terminu będą opłacać tylko połowę tego podatku, który dla kolonistów jest zastrzeżony.«

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Tarnowa, dnia 23. czerwca. Lubo z zimy na liche zanosiło się urodzaje, jednakże później zboża, a szczególniéj oziminy bardzo się poprawiły. Dopiero od trzech tygodni w skutek ciągłéj posuchy, która szczególniéj żytu zaszkodziła, z gruntów piaskowych mało sobie obiecywać można; lecz na szczęście mamy jeszcze dawniejsze zapasy tego ziarna. Z resztą pszenica i inne zboża dość dobrze obiecują. Ceny targowe są teraz takie: korzec pszenicy 3 zr. 10 kr., żyta 2 zr. 9 kr., jęczmienia 1 zr. 38 kr., owsa 1 zr. 5 kr., grochu 2 zr. 27 kr. — Okowita poszła cokolwiek w górę, garniec 30stopniowéj płacą teraz po

*) Obacz Gazetę Lwowską nro. 32.

22 do 23 kr. m. k., i jest nadzieja że jeszcze bardziéj się podniesie, ponieważ w Morawii, Czechach i Austryi gorzelnie przestały już robić, a zapasów wielkich nie ma.

Bardzo znaczne transporta pszenicy, żyta i jęczmienia idą z naszych okolic codziennie do Wadowic i Białéj. — Woły robocze bardzo podrożały i trudno ich dostać, gdyż właściciele dóbr w przeszłym roku bardzo wiele bydła na wypas obrócili.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 19. czerwca.

P r z e d t a r g i e m s p r z e d a l i: 1) Leib Amster, z Czerniowiec, 221 sztuk; 2) Leib Berber, z Czerniowiec, 200; 3) Beri Krakauer, z Galicyi, 100; 4) Abraham Brecher, z Jagielnicy, 119; 5) Tenże sam, 97; 6) Petrowicz, z Galicyi, 230; 7) Marek Brill, z Brzeżan, 114; 8) Mądrzyk, z Cieszyna, 100; 9) Tenże sam, 160; 10) Marek N., z obwodu kołomyjskiego, 200; 11) Marek Kris, z Brzeżan, 120; 12) Berl Krakauer, z Galicyi, 100; 13) Izak Liebermann, z Rawy, 100; 14) Mojżesz Michel, z Żurawna, 125; 15) Hersz N., z Chodorowa, 70; 16) Leiser Fichmann, z Żurawna, 86. — Ogółem 2142

K u p i l i:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Stado Nr. 1. do Wiédnia	216	385	—	5	11 1/4
Stado Nr. 2. detto	196	380	—	4	11
Stado Nr. 3. detto	100	380	—	—	11 1/4
Stado Nr. 4. detto	114	337	30	5	10 1/2
Stado Nr. 5. detto	94	325	—	3	9 1/2
Stado Nr. 6. detto na wagę, cetnar po 38 zr. w. w.					
Stado Nr. 7. do Wiédnia	107	350	—	7	10 1/4
Stado Nr. 8. do Pragi.	100	390	—	—	13
Stado Nr. 9. detto	155	390	—	5	10 1/2
Stado Nr. 10. detto	190	300	—	10	9 1/4
Stado Nr. 11. detto	115	35[illegible]	—	5	10 1/2
Stado Nr. 12. detto	100	3[illegible]	—	—	11 1/4
Stado Nr. 13. detto	98	305	—	2	9 1/2
Stado Nr. 14. detto	122	350	—	3	10 1/2
Stado Nr. 15. detto	65	315	—	5	9 1/2
Stado Nr. 16. detto	85	300	—	1	9 1/2

P r z y p ę d z i l i n a t a r g: 1) Szmul Körbel, z Lubaczowa, 68 sztuk; 2) Hersz Hatschek, z Radłowic, 121; 3) Mojżesz Kohn, z Hanowiec, 60; 4) Jakób Drobik, z Kobylanki, 77; 5) Felix Zwoliński, z Brzostka, 70; 6) Izrael Bokshorn, z Tarasówki, 76; 7) Jos. Blatt, z Galicyi, 97; 8) Hersz Welkes, z Lutowisk, 80. — Małemi partyjami 656.. — Ogółem 1295.

K u p i l i:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Stado Nr. 1. do Lundenburga	30	275	—	—	8
Stado Nr. 2. do Berna	71	313	—	—	9 1/4
Stado Nr. 3. małémi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 4. do Berna .	60	280	—	—	8 1/2
Stado Nr. 5. detto	62	255	—	—	7 1/2
Stado Nr. 6. po części małémi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 7. do Berna. .	80	312	—	3	9 1/4
Stado Nr. 8. detto	80	340	—	—	10
Małe partyje sprzedano.					

Z przypędzonych w tym tygodniu 3437 wołów, sprzedano przed targiem z drogi dla Pragi i Wiédnia 2142 sztuk, a na naszym targu było tylko 1295 sztuk średniéj jakości, które teżza odpowiednie ceny sprzedano, z małym wszakże wyjątkiem, gdyż Wiédeń i Praga zaspokoiły dostatecznie swe potrzeby z znaczego zakupna przed targiem. — Uderzy to zapewne niejednego, iż w s p r z e d a ż y p r z e d t a r g i e m w p o d a n i u t a b e l a r n é m, ceny pary wołów ze stada nra 8 i nra 9 są równe, to jest 390 zr., gdy tymczasem waga bardzo się różni, gdyż parę wołów ze stada nro. 8 podajemy jako ważącą 13 cetnarów, zaś ze stada nro 9. jako ważącą do 10 ½ cetnarów. Atoli ta różnica zniesie się przez to wyjaśnienie, że dwa te stada, piérwsze nabyte od pana Słoneckiego w ilości 100 sztuk, a drugie od barona Konopki w ilości 160 sztuk, były w jednem ręku handlarza Mądrzyka i razem jako jedno stado z 260 sztuk sprzedane zostały, chociaż jakość była bardzo różna. Co do tego drugiego stada, i to jeszcze winniśmy dodać, że ono właściwie składało się z 170 wołów, lecz wybrakowano 10 sztuk i sprzedano oddzielnie po 125 zr. w. w. sztukę.

Na przyszły tydzień ma być do 5000 wołów przypędzonych.

N Nowego Sącza dnia 22. czerwca. Zasiewy ozime i jare pięknie w naszéj okolicy wyglądają i dobre obiecuja zbiory. Rozpoczętey właśnie zbiór siana i koniczyny także za obfity uważać można. Mimo tak dobrych widoków zboże trzyma się u nas w cenie, a to z powodu znacznych wywozów w okoliczne góry. Te-

raz płacą za korzec pięknéj pszenicy 3 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. — Okowitéj, lubo małoco w tym roku za granicę wywieziono, zapasy przecie poszczuplały, a wartość podniosła się przy chęci nabywania: za garniec 30stopniowéj okowitéj dają teraz po 24 kr. m. k. — Potaż słabo idzie w handel, albowiem w miejscu produkcyi drogo zań żądają, a w Wrocławiu (dokąd bywa wysyłany) nie znajduje teraz pokupu.

Z Wrocławia, dnia 15go czerwca. Pokup wełny jest u nas ciągle żwawy, a jeżli z powodu niedawnoco odbytego jarmarku nie jest tak bardzo znacznym, to przecież zawsze więcéj po dziś dzień interesów się odbywa, aniželi w innych latach o tę porę się zdarzało. W przeszłym tygodniu kupcy zawitali do nas po jarmaku poznańskim po raz drugi, i dużo wełny zakupili: także kilku Anglików zostało się jeszcze od naszego jarmarku i zakupili znaczne partyje wełny polskiéj i szlązkiéj. Zapasy nasze bardzo się przezto zmniejszyły; atoli codziennie dostajemy nie małe dowozy z Polski i Rossyi; a dla dwóch znacznych domów handlowych przyszło tu do 6000 cetnarów wełny w Polsce zakupionéj. Kupcy ubiegają się bardzo za wełną jagnięcą i z odeszłych owiec, i za te gatunki ofiarują ceny od wielu lat niepamiętne. — Gdy zaś z jarmarków w Peszcie, Poznaniu, Landsbergu, Szczecinie, Dreznie i Berlinie również dla handlu wełny pomyślne dochodzą wiadomości, wnioskować ztąd można, iż nie wysilenie lub nierozwaga ze strony kupców, ale rzeczywista potrzeba spowodowała tak znaczny obrót. Jużto Anglija przyczyniła się do tego najwięcéj, ale także i niemieccy fabrykanci i handlownicy nie małą przytem odegrali rolę.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Z Londynu dnia 13. czerwca. Z powodu długo-trwającéj posuchy, zanosi się w Anglii na nieurodzaj jęczmienia i owsa; także i zbiór pszenicy będzie podobno mniéj niż średnim. Z powodu zasiania nadzwyczaj wielkiéj powierzchni pszenicą w roku 1842, zebrano tego ziarna bardzo wiele w roku przeszłym, ale jakość okazała się dość lichą. I dla tegoto ceny trzymają się od ośmiu miesięcy wcale nizko, i stan taki potrwa podobno tak długo, aż już z niejaką pewnością o tegorocznych zbiorach sądzić będzie można. W skutek nizkich cen pszenicy i wysokiego cła, ceny na stałym lądzie a nadewszystko w portach baltyckich, musiały także bardzo pospadać; a skoro to nastąpiło, wzięto się do kupna, i niezawodną jest rzeczą, iż w portach Morza Baltyckiego i Śródziemnego bardzo znaczne porobiono zakupna, ale po cenach wcale nizkich. Ani wątpić, że Anglija nie mając z przeszłorocznych zbiorów jak tylko liche ziarno, potrzebuje piękniejszego, które skoro tylko dostanie się do portów angielskich, idzie zaraz na potrzeby konsumcyi. Znaczniejsi i w wzajemném porozumieniu działający kupcy zbożowi angielscy, wszelkich użyją sposobów, aby ceny pszenicy jeszcze przez pewien czas nizko utrzymać, gdyż z końcem tego miesiąca nietylko że z niejaką już pewnością będzie można o tegorocznych zbiorach sądzić, ale prócz tego da się téż obrachować, ile Anglija będzie mogła dostać pszenicy przez Kanadę i z Kanady. Doniesienia o spodziewanych zbiorach w Kanadzie i sąsiednich Stanach Zjednoczonych Ameryki są nadzwyczaj obiecujące, a że Anglija płacić może tym krajom za pszenicę nie gotowizną lecz wyrobami fabrycznémi, ani wątpić, że zaopatrzy się ile możności z téj strony, i starać się będzie obejść bez pszenicy z portów baltyckich.

Rok ten zanosi się w Anglii na wcale niepomyślny, a jeźli teraz już stan powietrza nie zmieni się na korzyść, to nawet nieurodzaju obawiać się można.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: (na dochód zakładu ubogich): *Górale Karpaccy*, dramat ze śpiewami i tańcami we 3ch aktach, napisany przez Józefa Korzeniowskiego.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest (na oddzielnym półarkuszu) doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego w Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 75. Gazety Lwowskiéj.

2062

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Systematische Darstellung des Medicinalwesens

in den deutsch-illyrischen, böhmisch galizischen und italienischen Provinzen des Oesterr. Kaiserstaates

nach authentischen Quellen bearbeitet von

Dr. Joseph Müller,

k. k. Kreisphysiker zu Prag, Mitgliede der gelehrten Gesellschaften in Wien, Dresden, Würzburg, Erlangen, Görlitz, Offenburg, Padua, Treviso, Bologna u. a. m.

2 Bände in 4 Abtheilungen gr. 8. (52 Bogen.) Preis 4 fl. C. M.

Es gebrach bisher der Oesterr. Literatur an einem Werke, worin die fast unabsehbaren Massen der k. k. Medicinalgesetze geordnet, die ihrer Natur nach vielfältigen, von Zeit- und Ortsverhältnissen abhängenden Sanitäts-Normen unter gemeinsame Gesichtspunkte gebracht, und die einzelnen Daten der Medicinalgesetzgebung zu einer organisch gegliederten Gesammtbildung vereinigt wären, welche die Gesetze nach ihrem wahren Geiste und in ihrer Wechselwirkung begreifen ließe. Die vorliegende Arbeit, welche alle diese Bedingungen vereint, dürfte daher die rege Theilnahme des Publicums um so mehr gewinnen, als der durch seine zahlreichen Abhandlungen über Gegenstände der Staatsarzneykunde rühmlichst bekannte Verfasser, theils durch seine vieljährige Physikats-Dienstleistung in mehreren k. k. Provinzen, theils durch eigens im Interesse dieses Werkes unternommene Reisen zur Bearbeitung des fraglichen Stoffes vorzugsweise befähigt war (andererseits auch außer einer kostspieligen von dem unbequemen chronologischen Gesichtspuncte aufgefaßten, und lediglich für die Provinz Oesterreich berechneten Sammlung der Sanitätsgesetze und der hierauf basirten nur für Nieder-Oesterreich gültigen Werke von Hempel-Kürsinger und Dr. Jurié — kein anderes Werk dieser Art für die k. k. Staaten besteht).

Insbesondere enthält der erste Band des obigen, dem k. k. Hofrathe und ersten Leibarzte Sr. k. k. Majestät Dr. Ritter von Raimann gewidmeten Werkes, die gesetzlichen Normen über den öffentlichen Medicinaldienst, namentlich über die Sanitäts-Referate bei den Länderstellen und Kreisämtern, über die medicinischen Facultäten, über Landesthierärzte, Kreis-, Districts-, Stadt-, Herrschafts- und Gemeinde-Aerzte und Wundärzte, über die Bedingungen des Eintritts in den öffentl. Medicinaldienst, über die Modalitäten der Besetzung staatsärztlicher Posten, über die allgem. Verhältnisse der Sanitätsbeamten während der Dauer des Dienstes, über die denselben während der

Dienstzeit zu Statten kommenden Genüsse (Gehalte, Taggelder, Fuhrkosten u. s. w.), über die denselben nach dem Erlöschen des Dienstverhältnisses, dann ihren Witwen und Waisen zukommenden Genüsse u. dgl. m.

Der zweite Band umfaßt gleichfalls in systematischer Ordnung, die Gesetze über die Gesundheits-Polizey mit erschöpfender Auffassung des Gegenstandes, wobey insbesondere bei den Gebär- und Findelanstalten, beim Hebammenwesen, bei der Construction neuer öffentlicher und Privat Gebäude, bei der Sanitäts-Vorsorge für Nahrungsmittel, Getränke, Eß-, Trink-, Koch-, Maß- und Wag-Geschirre, beim Gifthandel u. s. w., nebst den allgemein verbindenden Gesetzen auch auf die provinziellen Anordnungen Rücksicht genommen wurde.

Im dritten Bande wird die öffentliche Krankenpflege abgehandelt, besonders die Art der medicinischen, chirurgischen und thierärztlichen Studien, die Modalitäten der Diplomserwerkung, die allgemeinen Verhältnisse der ärztlichen, wundärztlichen und Veterinär-Praxis, der Gebühren-Maßstab hierfür, die Vorrechte der Sanitäts-Individuen, das Pflichtverhältniß derselben, das Facultätswesen der Aerzte, das Gremialwesen der Chirurgen, die Verhältnisse der Apotheker und Materialisten, die Gesundbrunnen und Badeanstalten, die Behandlung sporadischer Krankheiten, mit besonderer Beziehung auf erkrankte arme Findlinge, Arrestanten, Soldaten, Urlauber, Finanzwachen u. s. w., die Normen bei Epidemien überhaupt, bei der Pest, der Cholera und den Blattern insbesondere, die Vorschriften bei Viehseuchen, die Strafbestimmungen bei den einzelnen Arten der Uebertretung von Sanitätsgesetzen, die Einrichtung der öffentlichen Wohlthätigkeits-Anstalten, besonders der Krankenhäuser, der Klosterspitäler, der öffentlichen und Privat-Irrenanstalten.

Als Anhang wurde die Armenordinationsnorm für Krankenhäuser und Bezirks-Krankenanstalten, so wie jene für Findlinge aufgenommen.

Der vierte Band enthält die Medicinal-Statistik der Oesterr. Staaten, wobey sämmtliche Provinzen überhaupt, und deren einzelne Verwaltungsbezirke insbesondere rücksichtlich des Flächenraums, der Bevölkerung, der Art ihrer Zunahme, der Geburts- und Sterblichkeits-Verhältnisse, des endemischen Charakters, der Zahl der Aerzte, Chirurgen, Thierärzte, Apotheker und Hebammen, der Anstellung, des Gehalts und des Aufenthaltsortes öffentlicher Sanitäts Beamten, der vorkommenden Kranken- und Wohlthätigkeits-Anstalten, der Gesundbrunnen u. dgl., nach den zuverlässigsten Daten abgehandelt werden.

Am Schlusse eines jeden Bandes kömmt eine ausführliche Inhalts-Anzeige vor, nebstdem wurde zum bequemen Nachschlagen über die drei ersten Bände ein vollständiges alphabetisches Register beigegeben.

Die Arbeit ist klar, ohne Schwulst und Perioden-Unfug, ohne weitwendigen müßigen Wortkram, der Sache bis auf den Grund gehend, bündig und kernhaft, der Druck ist sehr correct und schön, das Papier ausgezeichnet, und der Preis von 4 fl. C. M. bei einer Stärke von 52 Bogen in gr. 8. gewiß äußerst billig gestellt.

Da das Werk als eine wahre Bereicherung der Wissenschaft angesehen werden kann, so sieht die Verlagshandlung vielfachen Bestellungen von Seite der öffentlich angestellten und Privat-Aerzte, Chirurgen, Thierärzte, und Apotheker entgegen, wie denn auch dasselbe für politische Verwaltungs-Behörden, Kreisämter, Magistrate, Distrikts-Commissariate, Pfleg- und Landgerichte, Dominien u. s. w. von höchster Wichtigkeit ist, wobei sich die Verlagshandlung nur noch die Bemerkung erlaubt, daß die Vorzüge des fraglichen Werkes auch allerhöchsten Ortes anerkannt wurden, indem Se. k. k. apost. Majestät laut Erlaß des hohen Oberstkämmereramtes vom 11. December 1842, Z. 2347, und vom 10. October 1843, Z. 1947, dasselbe der a. h. Privatbibliothek einzuverleiben, und dem Verfasser die wohlgefällige Anerkennung seines wissenschaftlichen Strebens wiederholt auszudrücken geruhten.

Der chinesische Thee,

in Bezug auf Naturgeschichte und Diätetik.

Nach den neuesten Quellen dargestellt von **D. H. Weyda.**

Mit einer Abbildung. gr. 8. Brosch. 36 kr. C. M.

Eine Monographie des Thees dürfte Vielen besonders in diätetischer Beziehung eine erwünschte Gabe seyn, besonders da der chinesische Thee schon längst keine Modesache mehr, sondern ein Bedürfniß der höheren Classen der Gesellschaft geworden ist.
